

Mamy do czynienia z układem mafijnym

24 sierpnia 2012

Komisja śledcza jest bardzo potrzebna. Z pewnością pokazałaby jak się robi interesy, jak się sprawuje władzę, jak się tę władzę kontroluje i jak działa wymiar sprawiedliwości za rządów Platformy Obywatelskiej – mówi w rozmowie z portalem Stefczyk.info prof. Zdzisław Krasnodębski.

STEF CZYK.INFO: Dlaczego Platforma tak boi się powołania komisji śledczej w sprawie Amber Gold? Przykład komisji hazardowej pokazał przecież, że może zrobić wszystko, więc i teraz mogliby ją obsadzić swoimi ludźmi.

PROF. ZDZISŁAW KRASNODEBSKI: Wtedy panowała zupełnie inna atmosfera. Platforma cieszyła się jeszcze dużym zaufaniem Polaków, a mimo to działania pana Sekuły nie wzbudziły entuzjazmu. W tej chwili sytuacja jest zupełnie odmienna, co pokazują sondaże poparcia i zaufania. Nie dziwię się, że Platforma się przed tym broni. Pan premier powiedział na swojej konferencji prasowej, że w gruncie rzeczy nic się nie stało i jeżeli było oszustwo, to być może legalne. Dziś już sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Jest podejrzenie, że mieliśmy do czynienia po pierwsze z praniem brudnych pieniędzy, po drugie, że człowiek który to prowadził był podstawiony. Jest jeszcze cały wątek OLT Express. To wszystko było związane z aparatem sprawiedliwości i pokazuje, że ktoś tę firmę chronił, bo przecież trudno uwierzyć że nie wiadano o wyrokach Marcina P. Prawdopodobnie chronili go miejscowi politycy. Mamy tu do czynienia z układem mafijnym lub paramafijnym. Myślę, że na tym gdańskim przykładzie można by było pokazać jak w ogóle działa Polska pod rządami Platformy Obywatelskiej. Sądzę, że właśnie tego się boją. Wtedy udało się ochronić układ wrocławski, dzisiaj prześwietlany jest przez media układ gdański.

– Pierwsze kroki afery Amber Gold prowadzą do Michała Tuska...

– Czegoś takiego dotąd jeszcze nie było. Mamy tu bezpośrednio zamieszana rodzinę premiera rządu. Do tego dochodzą darowizny, sponsoring i cały wątek niemiecki, dotyczący ewentualnego przekazywania pieniędzy z Hamburga lub do Hamburga. Potwierdza to opinie, które od dawna krążyły wokół Gdańska, będącego matecznikiem Platformy, że jest miejscem, w którym kwitną interesy odbiegające od standardów.

– Jacy politycy Platformy mogą być w to zaangażowani?

– Tego jeszcze dzisiaj nie wiemy. Wiemy, że pan Adamowicz, prezydent Gdańska, tę firmę reklamował. Ona się skupiała wokół władz miasta. Sponsorowała film Andrzeja Wajdy, wspierała ogród zoologiczny. Można przypuszczać, że dotyczy to wielu lokalnych polityków, a to politycy Platformy. Stamtąd wywodzi się pan premier, minister Nowak.

– Michał Tusk pojawia się tutaj w kilku odsłonach. Współpracował z OLT jako pracownik Portów Lotniczych...

– Bulwersujące jest to, że dyrektor Portu Lotniczego rekomendował Michała Tuska firmie, z którą port miał konflikt interesów. Jest też wątek lokalnej gazety, będącej częścią pewnego układu ogólnego, na łamach której Michał Tusk przeprowadza wywiad sam ze sobą, zamiast z dyrektorem OLT. Na tym przykładzie można by wykonać bardzo ciekawe studium socjologiczne i przekonać się jak w Polsce działają związki między samorządem a politykami lokalnymi, krajowymi, wymiarem sprawiedliwości, instytucjami kulturalnymi i tego rodzaju firmą.

– Okazuje się, że sprawa Marcina P. znana była służbom od dawna. O czym to świadczy?

– Oznacza to, że albo nie strzeżono pana premiera albo chroniono Marcina P. To wszystko jest do wyjaśnienia.

– Marcin P. z jednej strony wygląda na chronionego, ale z drugiej strony oskarżenia premiera są bardzo twarde. Całą uwagę z syna premiera przeniesiono na niego...

– Jest szefem Amber Gold, więc to naturalne. Prawdopodobnie nie został jednak wybrany przypadkowo. Najbardziej zadziwiające jest to, że ten interes był grubymi nićmi szyty. Znamy wiele przypadków ludzi, którzy popełniali gorsze przestępstwa i jakoś uchodzili wymiarowi sprawiedliwości, np. pan Vogel. Wielu ludzi przewijało się w różnych sprawach i pozostali bezkarni. Ten młody 28-letni człowiek, po liceum ekonomicznym znalazł się w trudnej sytuacji. Pytanie, na co liczone w takim biznesie. Być może na to, że Marcin P. będzie jedynym odpowiedzialnym. Tak jak jedynym odpowiedzialnym w innej sprawie był Lech Rywin, a jak wiemy był prawdopodobnie listonoszem. Być może pan P. był nie listonoszem, a tzw. słupem. Chyba, że był na tyle mądry, że się zabezpieczył. Wtedy kara, jaka go spotka będzie niewielka, tak jak w innych przypadkach, albo może i żadna. Zobaczymy. Na pewno sprawa jest bardzo poważna i świadczy o tym jak działają mechanizmy kontrolne. Radziłbym też rozejrzeć się trochę dookoła i przyjrzeć się innym podobnym firmom. Takich piramid jak Amber Gold jest więcej.

– Warto Pańskim zdaniem powołać komisję śledczą. Czy w takim układzie może nam to coś dać?

– Zawsze jako społeczeństwo z takich komisji się czegoś dowiadujemy. To wyjątkowo ważne w sytuacjach, w których widzimy, że państwo nie działa. Myślę, że taka komisja jest bardzo potrzebna, ponieważ Polakom jest potrzebny realizm. Jej działanie na pewno odsłoni pewną część rzeczywistości i uświadomi tej grupie Polaków, którzy są przekonani, że żyjemy w fajnej, zmodernizowanej Polsce, gdzie najważniejszą rzeczą jest piłka nożna, jak działa świat prowadzonej przez rząd polityki. Z pewnością pokazałoby to jak się robi interesy, jak się sprawuje władzę, jak się tę władzę kontroluje i jak działa wymiar sprawiedliwości za rządów PO. Dla obywateli jest to

niezmiernie ważna i ciekawa wiedza.

Z prof. Zdzisławem Krasnodębskim rozmawiał mal

Źródło: Stefczyk.info